



# Kielich

MISJONARZE KRWI CHRYSYSTUSA

Nr 30, Kwiecień 2011

## Nowego Przymierza

### JAN MERLINI: wystarczy mi wola Boża

o. Francesco Bartoloni, C.P.P.S.

Jan Merlini był najwybitniejszym współpracownikiem św. Kaspra, który kontynuował jego dzieło. „Jak wiele przeszedłem!” zwykł mówić z zachwytem pod koniec swego życia. Jego nie tak krótkie życie toczyło się od ostatnich tragicznych wydarzeń Rewolucji Francuskiej przez kontrowersyjne obchody zjednoczenia Włoch. Miał prawo mówić: „Jak wiele przeszedłem!”. To on był tym, który cudownie przetrwał sztorm na morzu i wyszedł z tego cało wszystko przypisując Bożej łasce. Każdego, kto żył blisko niego zadziwiał jeszcze bardziej, kiedy mruczał właśnie te słowa: „Jak wiele przeszedłem!”. W rzeczywistości nie tylko wydawał się być spokojny i opanowany, lecz tak samo spokojnie komunikował się z innymi, z tak niepowtarzalną umiejętnością, że ci, którzy go znali, zwykli mawiać o

*Ostatnia strona* ➤



Sluga Boży Jan Merlini po raz pierwszy spotkał się z św. Kasprem i Zgromadzeniem w San Felice di Giano

## PRZYKAZANIE MIŁOŚCI

### Wizja formacji według slugi Bożego Jana Merliniego

s. Nicla Spezzati, ASC

W naszych niespokojnych czasach, pobieżnego i fragmentarycznego myślenia, w kulturze, którą nazywamy teraźniejszością, w której najwyższą wartość przypisujemy każdej chwili życia, właśnie w tym czasie poznajemy sługę Bożego Jana Merliniego (Spoleto 1794 – Rzym 1873), człowieka roztropnego, który nie zbudował swego domu na piasku lecz na skale, a jego dom nie rozpadnie się pomimo nawiedzających go burz (por. Mt 24-29). Wytyczne, którymi kierujemy się w życiu są takie same jak te, którymi posługujemy się by pomagać innym. Możemy też być „schizofrenikami”, oddzielając nasze życie prywatne od tego, które teoretycznie popieramy, lecz zazwyczaj podążamy za wizją, która wytycza nam trasę podróży. Często formacja

nas samych czy tych, których prowadzimy odzwierciedla spójność teorii formacyjnej i prawdziwego życia, i jednocześnie staje się jej weryfikacją. Zatem, wydaje mi się, że stymulującym jest odczytywanie, choćby w skrócie, ludzkiego, spójnego i harmonijnego dziedzictwa jakie Jan Merlini pozostawił Rodzinie Krwi Chrystusa (C.P.P.S., ASC, USC).

### KONTYNUATOR NASZEJ RODZINY

Jan Merlini jest wybitnym kontynuatorem i świadkiem „łaski pierwotnej” naszej Rodziny, ponieważ był on obok św. Kaspra Del Bufalo od 15 sierpnia 1820 roku, pięć lat po założeniu zgromadzenia C.P.P.S. w San Felice di Giano (Perugia) (15 sier-

*cd. str. 2* ➤

#### Jan Merlini:

#### wystarczy mi wola Boża

o. Francesco Bartoloni, C.P.P.S.

1

#### Przykazanie miłości

#### Wizja formacji według slugi Bożego Jana Merliniego

s. Nicla Spezzati, ASC

1

#### Dzieło Merliniego

#### jako moderatora generalnego i jego wpływ na nas dzisiaj

o. Emanuele Lupi, C.P.P.S.

5

#### Sluga Boży Merlini

#### - dodatek specjalny

8

#### Nowe fundacje ery Merliniego

#### Francja ■ Ameryka ■ Anglia

o. Emanuele Lupi, C.P.P.S.

10

#### „Tak niech świeci wasze światło...”

s. Nicla Spezzati, ASC

12

pnia 1815r.), aż do 28 grudnia 1837 roku, roku śmierci Kaspra w Rzymie. Co więcej, był wice-dyrektorem i sekretarzem generalnym od 1838 roku, a do tych obowiązków w roku 1847 Biagio Valentini, główny dyrektor, dodał zadanie zastąpienia go w obowiązkach administracji Zgromadzenia z powodu słabego zdrowia. W latach od 1834 do 1847 Jan Merlini rezydował w Albano jako dyrektor formacyjny młodych mężczyzn. W dniu 28 grudnia 1847 został wybrany

## CZŁOWIEK ROZTROPNY

Coraz bardziej zaznajamiamy się z gigantem duchowym. Gigantem, który nie staje przerażony, ponieważ żyje w poszukiwaniu Boga i człowieka, żyje życiem zwyczajnym w bardzo ludzkim i jednocześnie, bardzo niezwykłym duchowym stylu, który cechuje niezwykła skromność, a jednocześnie, ogromna godność.

Wydaje mi się, że Jan Merlini jest dokładnie tym roztropnym człowiekiem z Ewangelii: oblicza każdy aspekt problemów, przed którymi

wyznawał, niezłomny w wymaganiu bardziej od siebie niż od innych, skłonny rozumieć innych bardziej niż siebie. Prosty człowiek, niechętny kompromisom, rozmodlony tak, że tracił kontakt z rzeczywistością, lecz tak zakorzeniony w rzeczywistości, że ważył się czynić ją modlitwą<sup>1</sup>. Jeden z jego biografów tak pisze: to co najbardziej zaskakuje w Janie Merlinim to jego zdolność do równoważenia wszystkich źródeł i używania wszystkich talentów dla dobrego celu przy wykorzystaniu swej woli miłości. Przykładem tego jest jego fizyczność. Ukazuje się on nam jako surowy dla nas i wprawia nas w zakłopotanie. A jednak nadal wszyscy świadkowie mówią o nim z entuzjazmem, że przyjemnością było z nim rozmawiać. Zawsze był zadowolony i przyjacielski. Przyjemnością było go poznać i żyć przy nim<sup>2</sup>.

W swych listach św. Kasper wychwalał tego świętego Misjonarza, opisując go tak wzniosłymi epitetami jak: „złoty duchowny”, „bardzo dobry towarzysz”, „człowiek cudów”, „święty”.

## DWA NURTY JANA MERLINIEGO

Parząc na profil tego „roztropnego człowieka” możemy postawić dwa paradygmaty formacyjnej wizji, jaką Jan Merlini zastosował na polach posługi, jaką podejmował wobec dwóch Zgromadzeń Krwi Chrystusa i w swej działalności misyjnej pośród i dla ludu Bożego.

## PRZYKAZANIE MIŁOŚCI

Skalą, na której Jan Merlini buduje dom i towarzyszy innym w budowaniu go jest „wspaniała wola Boża” (por. Mt 7, 21). Zwykł mawiać „Pragnę tylko woli Bożej i to mi wystarcza”<sup>3</sup>.

Wola Boża jest planem miłości wobec każdego stworzenia. Wejść w to *przykazanie miłości* oznacza wypełnianie tego planu piękna i eschatologicznego przeznaczenia, do którego powołana jest każda osoba przez dzieło stworzenia i odkupienia. „Woli Bożej” nie mamy poszukiwać kwestionując teraźniejszość i przyszłość z wątpliwościami i ciągłym niepokojem. Nie mamy też trwać w ciągłym niezdecydowaniu. Jan Merlini wypełniał wolę Bożą i jej doświadczał trwając w spójności (rozumnej, szczerzej, oddanej) z sytuacjami życia codziennego, które musi być przeżywane na miarę Ewangelii, tak by Królestwo Boże uobecniało się i mogło rozprzestrze-

## NOWOŚCI WYDAWNICZE

*Peacebuilding: Catholic Theology, Ethics and and Praxis*, Orbis Books, Maryknoll, NY (listopad 2010)  
Robert Schreiter, C.P.P.S. jest współwydawcą i autorem wielu artykułów w tej książce.

*Beyond Accompaniment: Guiding a Fractured Community to Wholeness*, William Nordenbrock, C.P.P.S., Liturgical Press, Collegeville, MN (lutny 2011).

*Il Sangue di Cristo nella Teologia, V, Chiesa latina, greca, etiopica, slava, copta e armena, X secolo*, wyd. Tullio Veglianti, C.P.P.S., Centro Studi Sanguis Christi, Libreria Editrice Vaticana, Vatican City (2010).

**Zainteresowanych tymi publikacjami prosimy o kontakt z Generalatem.**

na dyrektora generalnego, stanowisko to utrzymał aż do swej śmierci w dniu 12 stycznia 1873 roku. Był również odpowiedzialnym superiorem zgromadzenia żeńskiego Adoratorek Krwi Chrystusa (ASC) założonego w Acuto (Frosinone) przez św. Marię De Mattias. Jan Merlini będzie towarzyszył tej Wspólnocie z niezwykłą troską i oddaniem także po śmierci jej Założycielki. I jeszcze dwa ważne szczegóły: 13 kwietnia 1838 roku Francis de Sales Brunner, szwajcarski ksiądz, zostaje przyjęty w Albano na okres próbnego pod kierownictwem Jana Merliniego, który uformuje go w duchowości Krwi Chrystusa. Równocześnie, od marca do kwietnia 1824 roku Jan Merlini objął kierownictwem duchowym Marię De Mattias, której towarzyszył aż do jej śmierci 20 sierpnia 1866 roku, a przyjaźń tę charakteryzowała komunია dusz.

staje, tak jakby nie oczekiwał niczego od Opatrzności. Mamy prawo pomagać Opatrzności, zwykł mawiać, kiedy czynimy wszystko co w naszej ludzkiej mocy. Jego programowym motto jest zdanie: „sto obliczeń i jedno cięcie”: dobry krawiec dokładnie mierzy materiał zanim zacznie go kroić.

Interesującym jest słuchanie osób, które go znały. Opisują Jana Merliniego jako osobowość, która łączyła w sobie przeciwności z godną podziwu umiejętnością. Był jednocześnie i wylewny i mocno skupiony, zamyślony. Ze swej natury był organizatorem, bardzo metodycznym, ale lubił też pięknie i artystycznie tworzyć i budować. Punktualny, dokładny, wytrwały programista, lecz oddany służbie otwartości serca i umysłu oraz nieprzezwyżnionej demokracji. Był człowiekiem z krwi i kości, spójny z zasadami, które



niać się tu i teraz za pomocą *przykazania miłości*. Jan Merlini doświadcza procesu ludzkiego wzrostu jako wspaniałej (precyzyjnej, rozumnej, uporządkowanej, oddanej i całkowitej) „wymiany” otrzymanych talentów oraz jako praktykowanie cnót chrześcijańskich. Ten proces wzrostu jest procesem formacyjnym, łączy się z codziennym życiem na zasadzie wolnej decyzji, całkowitego oddania umysłu i miłości (serca), który ma zachodzić w osobach, w codziennych wydarzeniach, a nawet w rzeczach (środowisku, ekonomii, strukturze, etc.) dzięki *przykazaniu miłości*, bo „Bóg jest miłością” (1J 4, 16). Spojrzenie jakie Jan Merlini miał na świętość, związane z i fundamentalne dla swej formacyjnej wizji osoby, można opisać jako proces życiowy: „świętość kieruje osobę ku Bogu”<sup>4</sup>.

W Jezusie Chrystusie ta prawda objawia się doskonale, w Jego doskonałym posłuszeństwie i wolnym oddaniu siebie, aż do przelania krwi (por. List do Hebrajczyków). Rozwój człowieka rozciąga się dzięki „łasce” na ducha, bo w rzeczywistości nie chodzi o to, by osiąść pewną wiedzę o Bogu i umiłować Go w pewien sposób, lecz chodzi o to, aby Bóg stał się ostatecznym celem całego życia i wszystkiego, co otrzymujemy dzięki łasce.

Jan Merlini zwykł powtarzać, że łaska została dana tym, którzy pracują z oddaniem oraz, że ta łaska została wpisana w naturę ludzką niezatartym znakiem Krwi Chrystusa.

## WE KRWI BARANKA

Na początku przypomnieliśmy, że Jan Merlini, dwudziestopięcioletni ksiądz, spotkał się z duchowością Krwi Chrystusa w osobie Kaspra del Bufalo w czasie rekolekcji, które św. Kasper prowadził w opactwie San Felice. Spotkanie to staje się paradigmatem życia Jana Merliniego.

Pośród bardziej niż widocznych oznak ubóstwa tego miejsca, młody Jan Merlini czuje się otoczony wielkością Kaspra. Czuje przesywające na wskroś spojrzenie, które na zawsze pozostawi ślad w jego duszy. Dla Jana Merliniego jest to jak nagłe pojawienie się nadprzyrodzonego światła, które swym nieskończonym blaskiem sprawia, że wcześniej już oświetlony pokój staje się ciemny. Od tej chwili, Jan Merlini rodzi się jako Misjonarz Towarzystwa Krwi Chrystusa, Towarzystwa Głosicieli Ewangelii w mocy Krwi Chrystusa, i tak owocnie wrasta w latorośl, że

będąc odnowionym sam ją odnawia. Spotkanie z Kasprem i to szczere, zupełne przyłgnięcie, jako syn i towarzysz, do osoby Założyciela, do heroicznej idei charyzmatu danego Zgromadzeniu przez Ducha Świętego, idei doświadczanej, czczonej i wypełnianej jako „dzieło Boże”, czyni z Merliniego żywego świadka oraz troskliwego, czujnego strażnika, tak by ten boski plan mógł być realizowany w czasie i historii. Merliniemu dana jest łaska miłowania mądrości charyzmatu i dzieła Misjonarzy Krwi Chrystusa, mądrość ta sama przenika najgłębsze sprawy i ujawnia je: serce kieruje się motywami, których rozum nie posiada. Jan Merlini, człowiek konkretny i opanowany, płakał po śmierci Kaspra, wyjawiając: „jak wiele ci zawdzięczam! To czym jestem, jestem z twego powodu, zaraz po Bogu”<sup>5</sup>. Enrico Rizzoli, następca Merliniego w rządach C.P.P.S. zeznaje: tajemnica Odkupienia i Przenajdroższej Krwi Chrystusa była najdroższym tematem dla niego. Zazwyczaj oszczędny w słowach, gdy dochodziło do tej tajemnicy miłości, nigdy nie potrafił skończyć mówić o niej ani przestac o niej słuchać, a czasami, kiedy rozmawiał na ten temat, obserwowałem jak podnosi zalane łzami oczy ku niebu. Jego pobożność bardzo mnie poruszała i wpływała na mnie bardzo budująco!<sup>6</sup>

Zatem, Jan Merlini odkrywa swą wizję formacji na podstawie tych dwóch paradygmatów.

## ŻYCIOWA WIZJA

W swych posługach jako kierownik duchowy, doradca, spowiednik, kierownik formacji młodych, przewodniczący wielu wspólnot, przełożony dwóch Zgromadzeń (C.P.P.S. i ASC), animator laikatu katolickiego, o. Jan będzie prowadzony przez tę cudowną wizję osoby ludzkiej, łagodną i spokojną, wizję, której towarzyszy miłosierna moc Krwi Chrystusa. Na podstawie tej wizji tworzy antropo-

logię człowieka, krzyża, chwały, miłości – to wszystko co jest wielkoduszne i mądre w *przykazaniu miłości*.

## ANTROPOLOGIA CZŁOWIEKA

Za pomocą dogłębnej wiedzy na temat osoby ludzkiej, jej możliwości i ograniczeń, Merlini kultywuje antropologię relacyjną, za pomocą której, w oparciu na szacunku i godności dzięki *humanum*, otwiera on osobę na duchowe doświadczenie miłości, zanurzonej we Krwi Chrystusa.

Niektóre zastosowania tej wizji formacji możemy rozpoznać w codziennym życiu Jana Merliniego: troska o człowieka (troska o jego fizyczność, osobowość, talenty, wykształcenie) wraz z potrzebą formacji osobistej i wspólnotowej; potrzeba towarzyszenia duchowego; żywy przykład w kimś, kto ma zadanie formowania: „bądźcie przykładem i nauczajcie jak należy czynić” oraz „bardziej zapobiegajcie, a mniej upominajcie, i nade wszystko bądźcie jedno”; rozeznanie woli Bożej w życiu codziennym, jako zwyczaj praktykowany na poziomie ludzkim i duchowym; obiektywność sądenia połączona z szerokim spojrzeniem na wydarzenia dnia codziennego; wewnętrzny pokój bez względu na to czy chwałą nas czy oczerniają; najważniejsze elementy co do Reguł: „ma ich być niewiele lecz mają być dokładnie sprawdzone; znajomość ograniczeń i skończoności człowieka, w oparciu o owtarte i szczere relacje z innymi: „Zauważmy, że jesteśmy stworzeniami ograniczonymi i w pełni skończonymi, i jako takim, wiele nam brakuje, nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy. Przekonani o tej prawdzie na podstawie doświadczenia, nie będziemy już więcej sobie ufać. Będziemy przekazywać pomysły, będziemy słuchać rad, będziemy przyjmować krytykę, nie będziemy się irytować, gdy nam zaprzeczą. Nauczmy się być współczującymi, nauczmy się pocieszać i zachowywać równowagę duchową.

**“W czasie rekolekcji powinniśmy rozmyślać nad tym jak wypełniamy przykazanie miłości, szczególnie wobec nas samych. W jaki sposób patrzymy na innych? W jaki sposób ich traktujemy? Jak tolerujemy siebie nawzajem? Jak sobie pomagamy? Jak siebie nawzajem szanujemy? Jednym słowem, jak się kochamy?”**

(sł. Boży Merlini, List okólny z 1857 roku)



Sługa Boży Jan Merlini, św. Kasper i św. Maria De Mattias

Pozwólcie abyśmy teraz zamyślili się nad naszą nicością”<sup>7</sup>.

### ANTROPOLOGIA KRZYŻA

Oto ćwiczenie się we wzrastaniu w mądrości ludzkiej i duchowej w trudnych i smutnych sytuacjach. Wzrastać w zaufaniu do Boga i w cnocie męstwa, podczas gdy inni doświadczają ciężaru trudności oraz frustrujących i niemiłych sytuacji, mieć nieustannie w pamięci najbardziej ludzką z dróg, drogę „krzyża” i tak działać by ten krzyż mógł stać się zbawienny. Jakże krzyż może stać się życiodajny, zbawienny? Jan Merlini odpowiada: przeżywać sytuacje na sposób teologiczny i Chrystusowy (por. Flp 2, 5).

Jan Merlini zachęca i zaprasza do przyjęcia krzyża jako procesu wzrostu i miłości. Tak pisze do św. Marii De Mattias: „Pamiętaj, że nie kochamy Boga nie cierpiąc, a to cierpienie jest również żywopłotem, które chroni winnicy naszej duszy. Bóg jest moją siłą”<sup>8</sup>. „Nie ruszaj się z miejsca, gdy miałabyś zrezygnować z powodu trudności. Chciałby abyś obdarzała je swoją radością, której doświadczasz, ponieważ Bóg pragnie byśmy byli szczęśliwi dając”<sup>9</sup>.

### ANTROPOLOGIA CHWAŁY

Jest nią nieustanna praktyka modlitwy i spojrzenia kontemplacyjnego, jakie wskazał Jan Merlini, jako główną drogę w rozwoju duchowym. Zawsze wzywa wszystkich do nadziei lub do ostatecznego spełnienia, które porывa serce poza czynności dnia codziennego. Do św.

Marii De Mattias mówi tak: „Staraj się zachować radość ducha, ponieważ we Krwi Jezusa Chrystusa nasze dusze znajdują całe bogactwo”<sup>10</sup>.

### ANTROPOLOGIA MIŁOŚCI

W listach okólnych Jana Merliniego temat miłostnego przynależenia do Rodziny C.P.P.S. jest zawsze obecny: „Doczekamy się wypełnienia zasady miłości, szczególnie wobec nas samych. W jaki sposób patrzemy na innych? W jaki sposób ich traktujemy? Jak tolerujemy siebie nawzajem? Jak sobie pomagamy? Jak siebie nawzajem szanujemy? Jednym słowem, jak się kochamy? Czyżbyśmy byli wśród takich, którzy żądają miłości a sami nie mają jej wobec innych? *Hoc est praeceptum meum*, powiedział Boski Zbawiciel, *ut diligatis invicem*; i sam stał się przykładem: *sicut ego dilexi vos* (J 15,12). Nie, wierzy w to, że jesteśmy bez winy, jeśli nie zachowujemy miłości”<sup>11</sup>.

Jan Merlini odnosi się do osobistego o szczerego działania, z jakim każdy podejmuje wizję wspólnoty i do prymatu wspólnej misji i świadectwa powołania Rodziny PPS: „Żyjemy we wspólnocie i nie możemy planować sobie wygodnego życia tak, jak ci, którzy żyją po świecku”: spróbujmy żyć jak „ludzie duchowi, ludzie gorliwi i ludzie, którzy przynoszą chwałę Zgromadzeniu. Wiele dobra uczynimy ludziom, a inni, zbudowani dobrym przykładem, przyłączą się do dzieła z powodu Boga, z powodu naszych sąsiadów”<sup>12</sup>.

Tutaj skończę. Wizja formacji Jana Merliniego może dać nas dzisiaj wielce ożywić. Stawia nam wyzwania

nie byśmy stworzyli nową życiodajną syntezę dla naszych czasów. Zaprasza nas byśmy weszli w proces, w którym pamięć nie staje się jedynie historią, lecz staje się refleksją i działaniem, życiodajnym procesem dla nas wszystkich.

Franciszek z Asyżu zwykł mawiać: „Jeśli nie chcemy, lub nie możemy zadowolić się wspaniałymi dziełami naszych przodków, bo wielki wstyd dla nas, sług Bożych, że święci dokonali tych dzieł, a my chcemy otrzymać chwałę i cześć jedynie je przywołując, porośmy naszego Pana, w największej pokorze, by mocno nas zainspirował byśmy sami wykonali naszą część” (*Legenda Maior* 6) ♦

<sup>1</sup> Por. np.: *Rituum Congregatio, Romana seu Albanen. Beatificationis et Canonizationis Servi dei Joannis Merlini, Summarium*, Rzym 1960, 128-129.

<sup>2</sup> Por., np.: M. COLAGIOVANNI, *Giovanni Merlini*. Wystarczy mi wola Boża, Città Nuova, 1996, 51 nn.

<sup>3</sup> G. MERLINI, *Listy do Marii De Mattias*, I, Rzym 1974, 41.

<sup>4</sup> THOMAS AQUINAS, *Super ev. Ioannis*, c.13, I, n. 4

<sup>5</sup> Por. AG C.P.P.S., G. MERLINI, *Mowa pogrzebowa nad grobem Kaspra Del Bufalo, Misjonarza apostołskiego i Założyciela C.P.P.S.*

<sup>6</sup> Por. *Rituum Congregatio...loc cit.*

<sup>7</sup> AG C.P.P.S., G. MERLINI, *Listy obiegowe, Na czas rekolekcji o Regule z 1858 r.*, cart 13, fasc.1, f.55

<sup>8</sup> G. MERLINI, *Listy do Marii De Mattias*, I, 244.

<sup>9</sup> ID., *loc. cit.*, 298

<sup>10</sup> ID., *loc. cit.*, II 66.

<sup>11</sup> AG C.P.P.S., *Listy obiegowe..., Listy obiegowe dla misjonarzy na czas rekolekcji o Regule z 1857 r.*

<sup>12</sup> AG C.P.P.S., *loc. cit.*



# DZIEŁO MERLINIEGO JAKO MODERATORA GENERALNEGO I JEGO WPŁYW NA NAS DZISIAJ

## Kontynuacja od św. Kaspra do Merliniego

Wraz ze śmiercią Don Biagio Valentiniiego, pierwszego Moderatora Generalnego Zgromadzenia, który zmarł 23 listopada 1847 roku, pojawił się problem z jego następcą. Najważniejszą kwestią było przyjęcie metod wyboru Dyrektora Generalnego, który po nim miał objąć stanowisko. Technicznie, losy Zgromadzenia już były w rękach o. Jana Merliniego, który prowadził Zgromadzenie od 26 sierpnia 1847 roku, nie tylko w roli zastępcy Moderatora Generalnego, ale jako ten, który ma kontynuować dzieło, które nadal było w procesie konsolidacji. W pewnym sensie dzień 26 sierpnia był także datą historyczną, jeśli uwzględnimy fakt, że przez około dziesięć lat nie odbył się Ogólny Kongres Zgromadzenia, który dziś nazwalibyśmy spotkaniem Zarządu Głównego.

O. Jan Merlini został mianowany zastępcą Moderatora Generalnego 28 listopada 1838 roku. Całkowicie wierny dziedzictwu pozostawionemu przez św. Kaspra, Merlini kontynuował jego posługę w duchu samozaparcia, które od zawsze go wyróżniało. Jednakże, w ostatnich latach sprawowania urzędu przez Valentiniiego Merlini żył na marginesie Głównego Zarządu Zgromadzenia, nie tylko w sensie geograficznym, ponieważ Valentini mieszkał w Rzymie w San Salvatore w Campo, a Merlini w Albano, lecz również w sensie praktycznym. Otóż wydaje się, że Valentini wolał raczej słuchać rad innych współbraci niż swego zastępcy. Niemniej jednak, Merlini pozostał wierny, nie uważając się za ofiarę i kontynuując dzieło oraz zdając rachunek ze swych poczynań.

Zatem, od 28 listopada 1838 roku do 28 grudnia 1847 roku, czyli dnia wyboru na Moderatora Generalnego, nie wspominając o całym poprzedzającym czasie, który Mer-

o. Emanuele Lupi, C.P.P.S.

lini spędził przy boku Założyciela, Zgromadzenie nadal rozwijało się, a kierownikiem działań był sam Merlini, który inicjował wszystko, co miało tam miejsce. W roku 1839 otwarto pierwszy dom poza granicami Włoch w Loewenberg, w Szwajcarii. Jego założycielem był o. Francis Salesius Brunner, który odbył swą formację w Zgromadzeniu w Albano pod kierownictwem Merliniego. W grudniu 1843 roku Zgromadzenie, dzięki pracy Brunnera, pojawiło się w Ameryce, w diecezji Cincinnati. W międzyczasie, Stolica Apostolska zatwierdziła Zgromadzenie i jego Regułę dekretem *Decretum Laudis "Sacerdos"* z dnia 17 grudnia 1841 roku, tego samego roku, kiedy Zgromadzenie założyło swój pierwszy dom we Francji.

o. Jan Merlini został wybrany na Moderatora Generalnego w dniu 28 grudnia 1847 roku, w obecności kardynała Filippo Giacomo Fransonego. Policzone karty do

głosowania, jakie wysłały wspólnoty do Rzymu. Wtedy jeszcze nie istniała ustalona forma wyboru Moderatora Generalnego, zatem praktykowano, że każdy dom wspólnoty gromadził się na spotkaniu i wybierał imię kandydata. W myśl tej samej praktyki ten, który został wybrany, zostawał Moderatorem Generalnym i wybierał Głównych Definitörów i Doradców. (Dziś nazywamy ich Kolegium Generalnym i członkami Kurii Generalnej). Wszystkie listy przybywały do Rzymu i tam miały być policzone. Ta sama procedura została zachowana przy wyborze Merliniego, który rankiem 28 grudnia, został wybrany przez wspólnoty z Włoch, za wyjątkiem wspólnoty z Sonnino. Brakowało także głosu wspólnoty z Trois Epis (Drei Aehren) we Francji oraz głosów czterech domów wspólnot ze Stanów Zjednoczonych.

Jak tylko Merlini został wybrany, przejął wodze administracji i poprosił Don Nicola Santarelli by stworzył rejestr członków Instytutu.

## NADCHODZĄCE WYDARZENIA

### Warsztaty dla nowych członków

20-30 lipca 2011-04-04

Rzym

- **Odkrywanie miejsc historycznych C.P.P.S.**
- **Refleksja nowych członków nad ich doświadczeniem życia wspólnotowego i posługą podczas pierwszych lat pobytu w Zgromadzeniu**
- **Dyskusja na temat ich potrzeb w czasie nadchodzącej formacji**

Więcej informacji można zaczerpnąć u  
o. Felix Mushobozi, C.P.P.S.  
[secgencpps@cpps.it](mailto:secgencpps@cpps.it)

Nie wiadomo dokładnie ilu ich było w sumie, bowiem dzielili się na tych, którzy zostali przyjęci do Zgromadzenia i tych, którzy brali udział w działaniach Zgromadzenia i mieszkali w jego domach. Do czasu przyjęcia Konstytucji w 1946 roku, Zgromadzenie było w rzeczy-

Kolejnym wielkim projektem, który przejął nowy Moderator Generalny był proces kanonizacyjny Założyciela. Proces diecezjalny odbył się w Albano, a tamtejsza wspólnota stała się miejscem spotkania dla tych, którzy znali Kaspra i którzy mieszkali wraz ze wspólnotą w czasie gro-

wiekszą jednolitość Dzieła, które od tego momentu stawało się dziełem międzynarodowym. W 1841 roku Moderatorem Generalnym był Valentini. Jedną z pierwszych decyzji Merliniego, jak tylko został wybrany w 1847 roku, było uproszczenie Reguły tak, by mogła ona być łatwiej zaadaptowana w fundacjach poza terenem Włoch.

Założenie Zgromadzenia w Ameryce zapoczątkowało kwestię decentralizacji i autonomii, które były potrzebne współbraciom by mogli oni pracować w tych sferach, jakie stworzyła nowa sytuacja geograficzna. Konieczną stała się solidna struktura kanoniczna, taka która ograniczyłaby rozbieżności, które mogłyby pojawić się w realizowaniu charyzmatu Założyciela, a jednocześnie taka, która zagwarantowałaby przestrzeń dla zdrowego wzrostu w danej sytuacji lokalnej.

I tak narodził się *Lebensordnung*, reguła życia specyficzna dla księży i braci z wikariatu amerykańskiego. W kolejnym artykule zobaczymy, że reguła ta powstała po spotkaniu Brunnera z Zarządem Generalnym w Rzymie w roku 1858. W roku 1868, podczas rewizji Reguły, Kuria Generalna podtrzymała te same prawa nadane w 1858 roku. W tym samym czasie rewidowano powszechne praktyki adaptowania Reguły we Włoszech.

Podczas spotkania Zarządu Generalnego 15 listopada 1872 roku, postanowiono jeszcze raz podjąć kwestię Reguły po to, by wprowadzić dalsze modyfikacje, które zachęciłyby do konkretnych ulepszeń. Pośród wielu innych, przyjrzało się artykułom nr 63, 67 i 68. Zarząd chciał wprowadzić wybory Definitörów i Doradców co sześć lat oraz zaproponował podział Zgromadzenia na prowincje. Chciano także wprowadzenie praktyki, która pozwalałaby, większością głosów Definitörów, na zwoływanie spotkania Administracji Generalnej przez Moderatör Generalnego w szczególnych przypadkach. Niestety, nigdy nie podjęto tematu tych innowacji, ponieważ w tydzień po zaprezentowaniu tego projektu reformy Stolicy Apostolskiej, Merlini napisał do Stolicy by zablokowała przyjęcie tego projektu.



Kościół Santa Maria in Trivio (Crociferi) w Rzymie, siedziba Kurii Generalnej w latach 1858-1947

wistości związkiem księży diecezjalnych, którzy jednoczyli się wspólnie w celu apostolskim. W 1946 roku nadano Zgromadzeniu osobowość prawną i w ten sposób członkami Zgromadzenia stali się księża (klerycy) tracąc swoją przynależność do diecezji.

Nowo wybrany Merlini zainicjował nowy proces administracji dobrami materialnymi Zgromadzenia. Sytuacja ekonomiczna nie była dobra, a dom w San Salvatore w Campo, który od czasu Valentiniego funkcjonował jako siedziba Kurii Generalnej, był w bardzo ciężkiej sytuacji. Za czasów Merliniego, papież Pius IX ofiarował Misjonarzom dom oraz kościół Santa Maria in Trivio, który służył jako siedziba Kurii Generalnej w latach 1858-1947.

madzenia świadectw (zeznań do procesu). Sytuacja ta zachęcała do wymiany wśród różnych osób, które zachowały żywą pamięć o tym, który był już dla nich świętym.

Powiedziano, że wraz z dekretem „*Sacerdos*” z dnia 17 grudnia 1841 roku, Kościół przyjął Regułę Misjonarzy, lecz proces ekspansji Zgromadzenia postawił nowe pytania. Reguła z 1841 roku została napisana dla Zgromadzenia założonego we Włoszech, które rozrastało się jedynie na terytoriach Państwa Papieskiego. Przyjazd Brunnera i jego wyjazd, nie tylko z terenu Włoch, lecz także z kontynentu europejskiego prawie zaraz po zatwierdzeniu Reguły, zmusiły Moderatör Generalnego do szukania nowych strategii, które wdrożyłyby



W artykule, takim jak ten obecny, nie można nie dostrzec szczególnej relacji między Merlinim a papieżem Piusem IX, który, jako młody kapłan, współpracował kilkakrotnie ze Zgromadzeniem. Nie można też pominąć korzyści płynących z tej przyjaźni dla Zgromadzenia. Jedną z nich jest z pewnością promulgowanie dekretu *Redempti Sumus* z dnia 10 sierpnia 1849 roku, w którym Papież ustanowił święto Krwi Chrystusa celebrowane w całym Kościele w pierwszą niedzielę lipca. (Papież Pius X zmienił tę datę na 1 lipca w 1914 roku).

Kolejną korzyścią, jaką osiągnęło Zgromadzenie w 1851 roku od papieża Pius IX na prośbę Merliniego, było oficjalne przyznanie całkowitej autonomii Zgromadzeniu od Arcybractwa Krwi Chrystusa, autonomii, która istniała już, de facto, od jakiegoś czasu. W tym samym roku, papież Pius IX raportem z 29 lipca erygował Unię Pobożną Krwi Chrystusa wraz z jej wydziałami, przywilejami i odpustami. Co więcej, w 1854 roku Święta Kongregacja Biskupów i Kapłanów, za rekomendacją Papieża, powierzyła Zgromadzeniu dom i kościół Santa Maria in Trivio, chociaż jak już wiadomo nie został on zamieszkały przez Zgromadzenie aż do roku 1858.

O. Jan Merlini prowadził Zgromadzenie w latach 1847-1873. Daty te przywołują wydarzenia z historii Włoch, które mocno wpłynęły na życie Zgromadzenia i spowodowały niemałe cierpienia. W roku 1848 Papież uciekł z Rzymu i schronił się w Gaeta, w związku z ruchami rewolucyjnymi pierwszej wojny o niepodległość Włoch, które mocno dotknęły samego Rzymu. 9 lutego 1849 roku zgromadzenie ustawodawcze ogłosiło koniec świeckiej władzy papieżstwa oraz utworzenie Republiki Rzymskiej na czele z triumwiratem. Proces wywłaszczenia majątku kościelnego rozpoczął się, lecz szybko się też zakończył ponieważ 12 kwietnia 1850 roku Papież wrócił do Rzymu i odwołał Konstytucję przyjętą w marcu 1848 roku. Wszystko wróciło do dawnej formy, jednak pierwszy cios został wymierzony.

Druga wojna o niepodległość Włoch miała miejsce w 1859 roku i wraz

z „Wyprawą Tysiąca” w 1860 roku Włochy zostały zjednoczone za wyjątkiem Państwa Papieskiego i kilku regionów na północnym-wschodzie. 17 marca 1861 roku ogłoszono powstanie Królestwa Włoch, a dla naszego Zgromadzenia, jak i dla reszty całego Kościoła, ponownie rozpoczęły się konfiskaty dóbr. Wszystkie nasze wspólnoty, które znajdowały się poza granicami Państwa Papieskiego zostały splądrowane lub skonfiskowane, niektórzy członkowie zostali uwięzieni za protesty. Ten sam los spotkał dom w San Felice. 21 stycznia 1862 roku, wspólnota CPPS została wygnana z tego domu i pozostał on opuszczony przez CPPS aż do roku 1937. W 1861 roku ciało św. Kaspra zostało przeniesione z Albano do Santa Maria in Trivio w Rzymie. 20 września 1870 roku piemontczyli wkroczyli do Rzymu. Wieczne Miasto zostało ogłoszone stolicą nowego Królestwa Włoch i wkrótce te same prawa konfiskaty posiadłości

Kościół zostały wprowadzone w czyn. O. Jan, już wtedy starszy człowiek, był świadkiem tych smutnych wydarzeń, których padło ofiarą nasze Zgromadzenie.

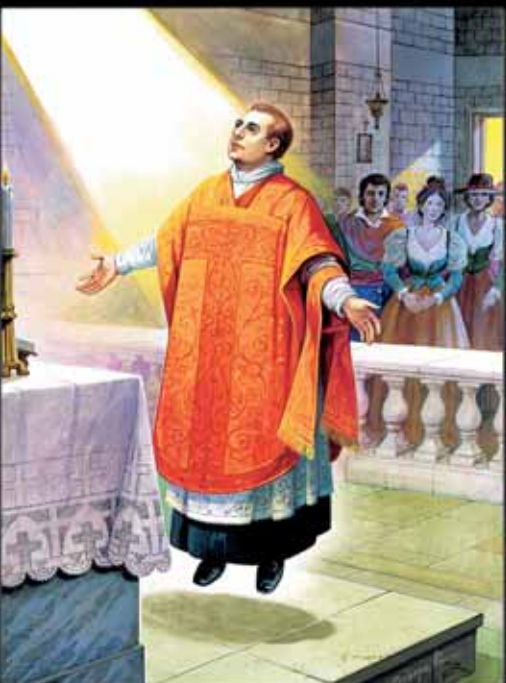
W niedługi czas po tym, 12 stycznia 1873 roku Merlini zmarł, a jego śmierć jest końcem ery, która rozpoczęła się w roku 1815. O. Jan Merlini był z całą pewnością ostatnim bastionem pierwszego pokolenia Zgromadzenia. Jako Sekretarz, zastępca Moderatorsa Generalnego, a później Moderator Generalny, przewodził Zgromadzeniu przez pięćdziesiąt osiem lat, był gwarantem kontynuacji ducha Dzieła i personifikacją tej kontynuacji.

O. Jan: administrator, kierownik duchowy i architekt (choćby i dzisiaj widzimy dowody jego wpływów w wielu domach i kościołach Zgromadzenia we Włoszech). A ponad wszystko, jest nadal wzorem tego, jak być autentycznym Misjonarzem Krwi Chrystusa, przykładem życia dla nas wszystkich. ♦

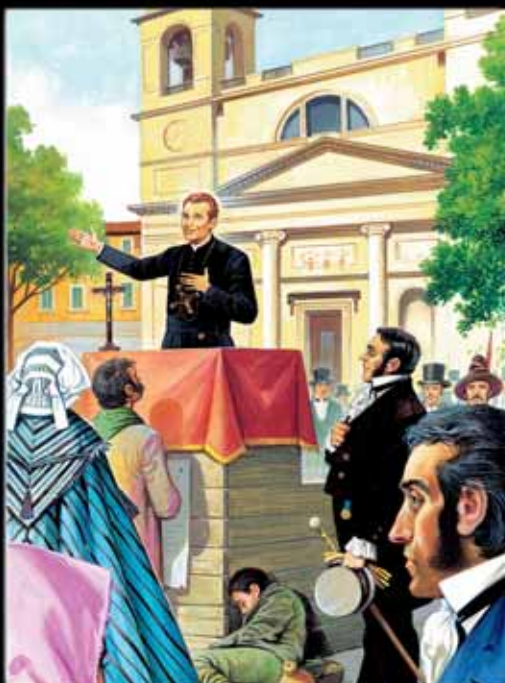


Obraz olejny o. Francisca de Sales Brunnera

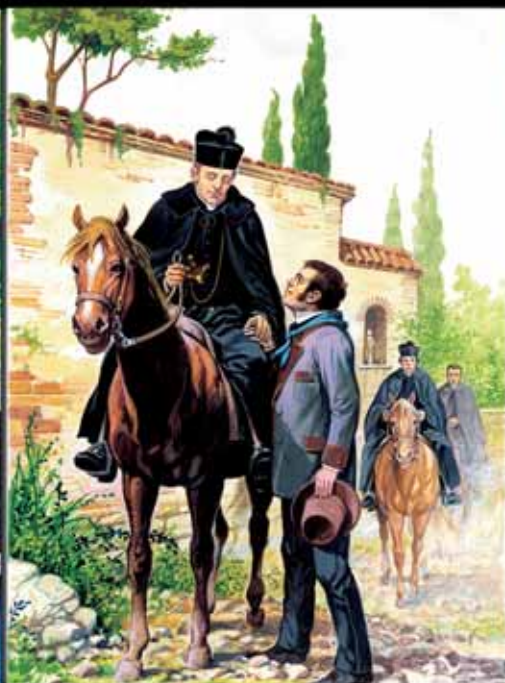




1



2



3



## O Wspólnocie

“A teraz szczególnie skupmy się na rozpowszechnianiu miłości pośród nas samych i, odrzucając to co czysto ludzkie, oddajmy się udoskonalaniu tej cnoty. Pogódźmy się z wadami innych i wzajemnie siebie miłujmy. Szanujmy się od nawzajem i nich pośród nas zagości harmonia, jaka powinna panować w ciele (moralnym). Strzeżmy się wszystkiego, co mogłoby zubożyć świętą służbę, abyśmy nie odpowiadali za to przed Bogiem”.

(List okólny z 1849 roku)

## O Misji

“Czy mamy tego ducha, który powinien wypełniać ewangelicznego robotnika, proboszcza świątyni, misjonarza Krwi Chrystusa? Czy jesteśmy aż tak oderwani od wszystkich i od wszystkiego, że możemy szczerze powiedzieć: Pan moim dziedzictwem; Bóg mój i wszystko?”

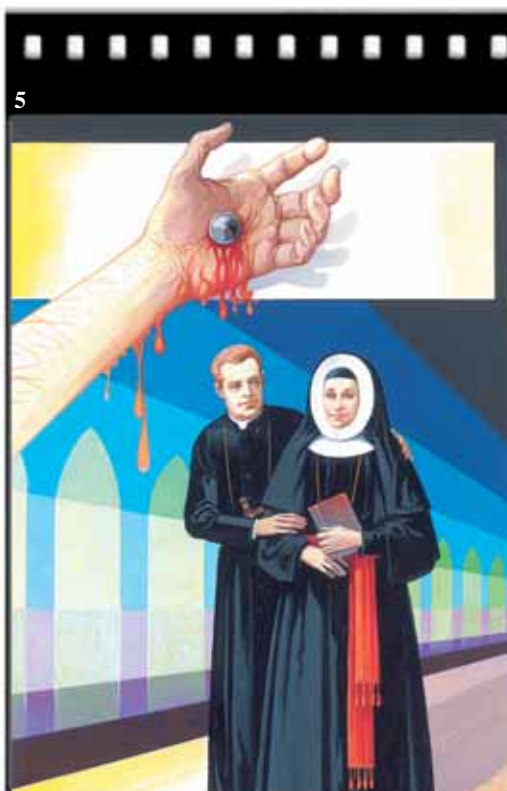
(List okólny z 1859 roku)

## O Duchowości

“Pamiętajmy, drodzy współbracia, że to powołanie zostało nam powierzone i że nie możemy nie rozpowszechniać go ze zdecydowaniem i wszelkimi możliwymi sposobami. Po tym, jak głosicie kazania i sprawujecie sakrament pokuty miejcie w pamięci, w czasie rozmów nieformalnych, że nasze powołanie jest czymś najdroższym i powinniśmy pragnąć rozpałać je w sercach naszych wiernych”.

(List okólny z 1852 roku)

1. Celebracja Mszy.
2. Słynne misje w L'Aquila prowadzone przez o. Jana Merliniego.
3. Szczególna spowiedź.
4. Rozbójnicy dają list o. Merliniemu prosząc go o pomoc w pojednaniu się z ich rodzinami.
5. O. Merlini, kierownik duchowy św. Marii De Mattias.
6. Znanca w projektowaniu i budowaniu kościołów.
7. Sonnino: o. Jan zawsze miał trochę wody pod ręką by ugasić pragnienie tych, którzy przechodzili obok Domu Misyjnego.
8. Podczas kontemplacji przed Jezusem ukrzyżowanym.
9. Wypadek, który okazał się tragiczny w skutkach.



5



6





4

## SŁUGA BOŻY JAN MERLINI

Sługa Boży Jan Merlini (1795-1873) został urzeczony przez św. Kaspra del Bufalo i przez jego nauczanie o tajemnicy Krwi Chrystusa, źródle godności każdej osoby. Miłość Boża, wymownie symbolizowana przez Krew Chrystusa, znajdowała się w centrum jego nauczania, które było proste, przenikliwe i ujmujące.

Jego życie było poszukiwaniem woli Bożej, poszukiwaniem mądrej wizji świata i jego harmonijnego piękna. Jego wrażliwość słuchania i znajomości ludzkiego serca czyniła z niego wspaniałego kierownika duchowego i cenionego doradcę. Był kierownikiem duchowym św. Marii De Mattias oraz przyjacielem papieża Piusa IX. Jego umiłowanie porządku i umiejętność dialogu, a także zdolność podejmowania decyzji, czyniła z niego ukochanego przywódcę, którego wielu pożytkowało. Dzięki niemu o. Francis De Sales Brunner przeniósł Zgromadzenie na teren Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Szwajcarii.

Był odpowiedzialny za rozwój sieci towarzyszy świeckich, których promował dla dobra Kościoła obdarzając ich mądrą, jasną wizją. Kościół poznał heroiczne cnoty życia tego chrześcijanina, kapłana i misjonarza. Oczekujemy teraz na moment gdy będziemy czcić go jako świętego.

### MODLITWA O BEATYFIKACJĘ SŁUGI BOŻEGO JANA MERLINIEGO

Przedwieczny Ojcze, błagamy Cię o łaskę beatyfikacji i kanonizacji Twego sługi, Jana Merliniego. Prosimy się, abyś na jego życiu i działalności na rzecz Misjonarzy Krwi Chrystusa położył pieczęć Twej Boskiej aprobaty, aby ci, którzy go czczą i wołają o jego wstawiennictwo mogli Cię chwalić naśladując jego cnoty. Udziel nam obfitości łask płynących z Krwi Twego Syna. Obdarz nas duchem Jego miłości, tak byśmy prawdziwie głosili Bożą chwałę poprzez działalność Misjonarzy Krwi Chrystusa z zapalem św. Kaspra i sługi Bożego Jana Merliniego. Przez Chrystusa naszego Pana.

Maryjo, nasza Królowo i Matko, orędowniczko u Twego Syna, wyproś nam przez chwalebne kapłaństwo Chrystusa łaskę za wstawiennictwem naszego umiłowanego ojca, oddanego kapłana, Jana Merliniego.



7



8



9





# Nowe fundacje ery Merliniego

## FRANCJA ■ AMERYKA ■ ANGLIA

Kiedy o. Jan Merlini został wybrany na moderatora generalnego w 1847 roku, istniała już fundacja w Löwenberg, w Szwajcarii, a Brunner z pierwszymi współbraćmi niemieckojęzycznymi wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. W 1850 roku diecezji Coira został przekazany zamek Löwenberg, co doprowadziło do końca eksperyment rozpoczęty w Szwajcarii.

W 1841 roku otwarto fundację we Francji, w pobliżu sanktuarium św. Otylii, patronki Alzacji, a następnie 11 listopada 1842 roku w tym samym regionie Misjonarze założyli wspólnotę w Trois Epis (Drei Ähren). Woleli oni raczej mieć kaplicę maryjną niż poświęconą jakiejś świętej, stąd zdecydowali się odrzucić św. Otylię. W końcu w 1875 roku dom w Trois Epis został zamknięty, co pociągnęło za sobą wypędzenie Zgromadzenia z Alzacji 30 lipca tego samego roku. W czerwcu 1865 roku Merlini odwiedził wspólnotę w Trois Epis i od tej pory przyglądał się terenom niemieckim, które mogły stać się miejscem przyszłych fundacji. Wspólnota z Trois Epis otrzymała propozycję otwarcia domu w Baumgärtle w Bawarii.

Poważnie zastanawiano się nad przeniesieniem seminarium z Albano do Trois Epis, ponieważ stwierdzono, że jest to spokojny obszar, na którym własność nie zostanie skonfiskowana, jak to było możliwe we Włoszech na mocy prawa o zawłaszczaniu własności kościelnej. Prawo to ustanowiono 20 września 1870 roku i bardzo poważnie zaszkodziło ono Zgromadzeniu.

7 października 1842 roku w Nicei we Francji wydarzył się cud za sprawą sługi Bożego Kaspra del Bufalo. Spowodowało to sporo zamieszania i skłoniło ojca Edmondo de Cazales do wstąpienia do Zgromadzenia. Był on księdzem diecezjalnym z archidiecezji w Tuluzie, który przeżył formację w Rzymie w domu św. Salwatora w Campo, a w październiku 1844 roku założył drugą wspólnotę we Francji w Montauban, nie daleko Tuluzy. 28 grudnia

o. Emanuele Lupi, C.P.P.S.

1847 roku Cazales został mianowany przełożonym Zgromadzenia we Francji.

Niestety, eksperyment nie przetrwał, ponieważ w lutym 1848 roku, w kontekście rewolucji europejskiej, o. Cazales zaczął uczestniczyć w komisjach, które miały ukształtować nową konstytucję Francji. W

Zgromadzenie przybyło do Stanów Zjednoczonych. Zgromadzenie w Stanach Zjednoczonych musiało współpracować przy budowie Kościoła. Była to zupełnie inna sytuacja od tej, którą miał św. Kasper i Zgromadzenie w Europie, gdzie Misjonarze byli potrzebni do odnowy już istniejącego Kościoła. Doświadczenie płynące z Ameryki Północnej miało głęboko wpłynąć



Obraz zamku Löwenberg, z którego o. Brunner i jego pierwsi towarzysze wyruszyli do Ohio (USA)

ten sposób zakończył się eksperyment w Montauban, a Cazales został przeniesiony do Paryża.

W międzyczasie, kolejny francuski kapłan wstąpił do Zgromadzenia w 1846 roku. Był to o. Francois Desnoyers z diecezji w Autun, w pobliżu Dijon. Mianowany przełożonym Trois Epis w 1852 roku, został zwolniony ze swoich obowiązków w roku 1853 i po kolejnym pobycie we Włoszech wrócił do Francji w 1857 roku. W liście z 24 czerwca 1858 roku pisze o możliwości otwarcia domu wraz z przyłączoną parafią w Montmille, na północy Paryża. Oprócz tego wszystkiego co się wydarzyło, 24 lutego 1859 roku zostali oni zapisani do Unii Pobożnej Najświętszej Krwi w Rzymie. Od roku 1860 nie ma żadnej wzmianki o tej wspólnotce.

W roku 1843 na zaproszenie biskupa Johna Purcella z diecezji Cincinnati, która powstała w 1821 roku i objęła cały stan Ohio,

na strukturę administracyjną i duszpasterską Zgromadzenia, z powodu nowych wyzwań, jakie wносиło do Wspólnoty międzynarodowej, wyzwań przed którymi stawało za zgodą rządu generalnego w Rzymie.

Po śmierci Brunnera, kiedy o. Andrew Kunkler został ustanowiony jego następcą, Merlini miał powiedzieć, że „nowy przełożony nie może wprowadzić innych zmian jak tylko trzymając się wszystkiego czego dokonał Brunner.” W roku 1855, dwanaście lat po założeniu fundacji, było już 28 kapłanów i 64 braci.

Wierzę, że Wielki Tydzień roku 1858 stał się punktem zwrotnym, który skutkuje do dziś. Piętnaście lat po założeniu fundacji misji amerykańskiej, kiedy o. Jan został głównym moderatorem na okres około dziesięciu lat, o. Francis De Sales Brunner został przyjęty i wysłuchany na spotkaniu zarządu głównego



Zgromadzenia. Wiemy, że spotkanie to poprzedziło spotkanie prywatne Merliniego z Brunnerem, oraz, że doświadczenie Brunnera w Rzymie doprowadziło do powstania klimatu wielkiego spokoju i produktywności. W efekcie tego spotkania narodził się *Lebensordnung* (reguła życia, przyp. tłum.), który został przyjęty 7 czerwca 1858 roku. Był to nie tylko początek *Praxis Americana* (praktyki amerykańskiej, przyp. tłum.), lecz także podstawa wielu innowacji, które miały wejść do Konstytucji, a stamtąd do Tekstów Normatywnych, stając się jednocześnie wspólną praktyką całego Zgromadzenia.

Jak to wspomniano nieco wcześniej, *Lebensordnung* został przyjęty w roku 1858 i zatwierdzony w roku 1868 (w czasie gdy misja amerykańska był prowadzona przez o. Andrewa Kunklera). znajdujemy ślady *Lebensordnung* w regułach z 1881 roku i ponownie w regułach z lat 1892 i 1894. W roku 1868, podczas, gdy Merlini był moderatorem generalnym, zostały przyjęte parafie, które były konieczne dla fundacji amerykańskiej. Do parafii przyłączono szkoły i w związku z tym przywołujemy tutaj nazwisko biskupa CPPS Josepha Dwengera, z Fort Wayne w stanie Indiana, który rozpoczął praktykę szkół parafialnych nie tylko w kontekście naszego Zgromadzenia, lecz także w kontekście całych Stanów Zjednoczonych.

W międzyczasie, w roku 1861 otworzono seminarium formacji kandydatów z terenu Stanów Zjednoczonych w Cartagena, w stanie Ohio. W 1870 roku Kuria Generalna zaakceptowała fundację prowincji w Kalifornii i wydała zgodę na otworzenie szkoły. Jednakże w 1877 roku prowincja kalifornijska została zakończona i była tak zadłużona, że o. Hennebery, założyciel prowincji, czuł się zobowiązany rozpocząć długą podróż, podczas której głosił kazania by zarobić pieniądze potrzebne do spłacenia długów zaciągniętych na rzecz prowincji. Głosił kazania w Nowej Zelandii, Australii, Indiach, Afryce Południowej i Ziemi Świętej.

*Lebensordnung* dało początek ślubowi wierności, czegoś co było całym nowym w Zgromadzeniu. W

1868 roku Kuria Generalna zapewniła misji amerykańskiej prawo do proszenia swoich członków aby taki ślub składali. Miało to na celu powstrzymanie odchodzenia członków ze Zgromadzenia do diecezji. A z kolei doprowadziło to do przyznania, podczas zgromadzenia ogólnego w roku 1921, prowincji amerykańskiej dwóch rodzajów ślubów: czasowych i wieczystych.

Kolejną zmianą wprowadzoną przez *Lebensordnung* i przyjętą przez Kurię Generalną Merliniego była kwestia pensji, czy też kapitału własnego. Oznaczało to, że każdy członek musiał oddawać wspólnocie zarobki pochodzące ze swej posługi i ofiary za odprawianie mszy świętej, a w zamian wspólnota miała zapewniać mu podstawowe potrzeby, a także pewną kwotę pieniędzy na wydatki osobiste. Miało to na celu zrównanie statusu ekonomicznego wszystkich członków.

17 czerwca 1862 roku zarząd generalny Zgromadzenia dyskutował nad założeniem domu w Londynie. Temat ten powracał na spotkaniach 27 stycznia i 22 września roku 1863. Propozycja ta została złożona w związku z inicjatywą polityczną papieża Pius IX, który chciał odbudować hierarchię Kościoła Katolickiego w Zjednoczonym Królestwie. Nicolas Wiesman, delegat Stolicy Apostolskiej w owym czasie, a później arcybiskup Westminster, wolał sprowadzić zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa do

Anglii. W tym czasie na Wyspie rozgorzał kult Krwi Chrystusa. W samym Londynie do dziś istnieją dwa kościoły poświęcone Krwi Chrystusa: katedra katolicka i kościół w diecezji Southwark.

Pomysł na tę fundację nigdy nie został zrealizowany, ale spowodowało to wzrost zainteresowania tą kwestią, jako że zarząd generalny dyskutował nad nią podczas trzech sesji i już mianował Don Gaetano Caporali, który miał być założycielem tej nowej misji. Decyzja ta została podjęta w związku z „jego osobistymi zaletami oraz w związku z tym, iż Don Caporali rozpoczął studia nad językiem angielskim.” Don Caporali został wybrany moderatorem generalnym w 1884 roku, a od 1890 do 1911 roku był arcybiskupem Otranto w południowych Włoszech.

Wierzę, że zakładanie nowych wspólnot Zgromadzenia uwydatnia szczególnie demokratycznego ducha Merliniego, który wiedział jak odważnie stawiać czoła wyzwaniom pojawiającym się w nowych sytuacjach, w jakich znajdowało się Zgromadzenie. Pośród wielu talentów tego genialnego lidera nie można zapomnieć o jego wizji na przyszłość i elastyczności, które są charakterystyczne dla tych, którzy wiedzą jak odczytywać znaki czasów i, będąc jednocześnie wierni tradycji, wchodzić w dialog z kreatywnością konieczną w obliczu wymagań realnych sytuacji. ♦



Centrum św. Karola w Carthage, Ohio, obecnie

# „Tak niech świeci wasze światło...”

Generalne biuro postulatora C.P.P.S. rozpoczęło sprawę kanonizacji Jana Merliniego, kapłana Zgromadzenia Krwi Chrystusa, dnia 26 stycznia 1927 roku, 54 lata po jego śmierci (zm. 12 stycznia 1873 r.). proces został przeprowadzony w diecezji Rzymu i Albano i został zamknięty 10 maja 1973 roku, kiedy to ogłoszono Dekret *super virtutibus*, przyznając tytuł papieski sługi Bożego Janowi

s. Nicla Spezzati, ASC

całej społeczności Izraelitów i powiedz im: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz” (Kpł 19,2), a w Nowym Testamencie brzmi zaproszenie: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48), oraz „Albowiem wołą Bożą jest wasze uświęcenie” (1Tes 4, 3).

rytmicznej i eklezjalnej witalności swych członków. Kościół zaprasza nas do świadczenia o tym pośród Ludu Bożego: „Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek potrzeba odnowionego zaangażowania w świętość przez osoby konsekrowane, również jako środek promowania i wspierania każdego chrześcijańskiego pragnienia doskonałości” (VC 39).

## ŚWIĘCI JAK KARTY EWANGELII

Doświadczenie chrześcijańskie osadzone jest w historii, ponieważ jest ono zjawiskiem ludzkim, doświadczeniem mężczyzn i kobiet, którzy żyją w określonej epoce i w określonej przestrzeni geograficznej, charakteryzującej się konkretną kulturą. Dotarcie do postaci świętych z epok znacznie od naszej odległych, odległych przez inną wrażliwość i kulturę mogłoby się wydawać pracą archeologiczną. Jeśli chodzi o sługę Bożego Jana Merliniego, który żył w XIX w., takie działanie może się wydawać właściwe i konieczne, jednakże zupełnie dla nas nieprzydatne. Lecz świętość chrześcijańska zawsze przekracza uwarunkowania historyczne i konteksty kulturowe.

Szczególność osobowości duchowej jest sumą różnych wpływów, lecz ujawnia się jako „oryginalny wzór”, „archetyp”. Relacja człowieka z Bogiem jest procesem, który rozpoczął i kontynuował Duch Święty w człowieczeństwie, nadając doświadczeniu świeżości, która charakteryzuje jego odmienność od środowiska i drogę osobistą: są one uniwersalne w każdym czasie.

Dlatego właśnie dzisiaj Kościół chwali i służy Bogu świętością swych dzieci wszystkich kultur i czasów. Święci są (żywymi) kartami Ewangelii, skutecznymi na zawsze! W świętości danej nam za „przykład” Opatrzność oferuje nam przywilej kontemplowania uświęcającego działania Bożego Ducha, który odciska znamię Chrystusa na każdej ochrzczonej osobie, a

**„Po pierwsze, nie przestanę mówić, że wszelkie inicjatywy duszpasterskie muszą być osadzone w relacji ze świętością”**

(Jan Paweł II, *Novo Millennio Ineunte*, #30)

Merliniemu. Nie wymaga on jednak publicznego oddawania czci.

Spontanicznie, w tym miejscu pojawia się pytanie: dlaczego pragniemy kolejnego „słowa” Kościoła na potwierdzenie „świętości” Jana Merliniego, które wymaga dwóch cudów do procesu kanonicznego beatyfikacji i kanonizacji?

Oto pytanie, które sama sobie zadałam, kiedy o. Francesco Bartoloni, Moderator Generalny C.P.P.S., na podstawie głosowania Rady, wezwał mnie do podjęcia się zadania postulatora C.P.P.S.

### GENERALNE BIURO POSTULACYJNE

Mówi się, że Biuro Postulacyjne – jako biuro ustanowione w diecezji lub zgromadzeniu służące rozpoznawaniu i towarzyszeniu przebiegowi odkrywania życia chrześcijanina, którego uważa się za godny przykład dla wszystkich – jest fabryką świętych. Jednakże, ja tak nie sądzę. Postulacja jest eklezjalną służbą świętości: wyciąga świętość na światło dzienne dla podbudowy moralnej Kościoła i dla nas, członków Rodziny poświęconej Krwi Chrystusa w Kościele.

Świętość jest naszym powołaniem. Pan napomina Mojżesza: „Mów do

Sługa Boży, Jan Paweł II ogłosił świętość jako globalną perspektywę duszpasterską: „Po pierwsze, nie przestanę mówić, że wszelkie inicjatywy duszpasterskie muszą być osadzone w relacji ze *świętością*” (NMI 29-30).

Postulacja, zatem, służy darowi świętości: wyciąga już świecące światło „spod korca” i stawia je „na świeczniku”, tak by mogło oświetlać cały dom, na pożytek mieszkających w nim (por. Mt 5, 15). „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16).

Postulacja służy temu, co nazywamy świętością „kanoniczną”, lub tej wąskiej drodze z Ewangelii, która, jeśli przejdzie nią jeden z członków Zgromadzenia zgodnie z tajemniczymi zamiarami Boga, może stać się „przykładem” dla wspólnot i Kościoła powszechnego.

To nie świętość „kanoniczna” uświęca Rodzinę, z której się wywodzi. To Rodzina, która żyje skromną i codzienną świętością rodzi „przykład” świętości. Rodzina, która zawdzięcza sobie zdrową ekonomię duchową zawsze cieszy się jej owocami: oznakami wierności oraz cha-



szczególnie na tych, którzy są ulegli Łasce.

Przez takie soczewki wiary mamy możliwość podziwiania nieskończonej owocności Ewangelii w cnotach, męczeństwie i dziełach świętych, ponieważ Ewangelia zawsze może być wcielona w różne kultury i epoki historyczne. Świętość zatem, mimo że rozkwita w różnych kulturach, ma przekaz uniwersalny, ponieważ jest głosem Ewangelii. Sługa Boży Jana Paweł II przemawiając do młodych 20 sierpnia 2005 roku, określił świętych jako „tych, przez których Pan, w ciągu wieków, otworzył Ewangelię przed nami i przewracał jej strony”.

Z tego powodu, święci są wielką zachętą i pomocą dla nas. Edyta Stein twierdzi: „Dobrze, że myślimy, że jesteśmy mieszkańcami nieba, a święci w niebie są naszymi współmieszkańcami i współobywatelami. To sprawia, że łatwiej kroczymy ulicami w rytm Ewangelii”.

### CUD: CHWAŁA BOGA OTACZA NAS

Podtrzymywanie trwania procesu kanonizacyjnego Jana Merliniego (bo takie jest pragnienie) nie jest zatem sprawą prywatną, lecz wydarzeniem teologicznym i eklezjalnym, dziś dla nas pożytecznym. Główna formuła kanonizacji jasno pokazuje tę owocną charakterystykę w obecnych czasach. Przecież Papież mówi: „Na chwałę Świętej i Nierozdzielnej Trójcy, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu życia chrześcijańskiego É orzekamy i stwierdzamy, że ... jest świętym”.

Kanonizacja jest zatem doniosłym aktem autorytatywnym o wysokiej wartości teologicznej. W konsekwencji, beatyfikacja również jest aktem tej samej rangi. Przecież stanowi ona niezbędny warunek do kanonizacji, która jest celem ostatecznym długiego procesu badań, rozeznawania i ewaluacji. Beatyfikacja polega na tym, że Papież powierza służbę Bożą publicznemu oddawaniu czci, w ograniczonej formie i na mocy pozwolenia papieskiego, którego heroiczne cnoty zostały potwierdzone przez cud lub którego męczeństwo zostało wyraźnie rozpoznane.

Tak ma się sprawa ze sługą Bożym Janem Merlinim. Prosimy o cud za

jego wstawiennictwem. To znaczy, prosimy o objawienie się chwały Bożej wśród nas w jakiś nadzwyczajny sposób. Wszystkie sprawy kanonizacyjne zawierają szczegółowy opis cudu, który jest dziełem Bożym, za wstawiennictwem jednego z wiernych sług Boga, poza zwyczajnymi znanymi nam sprawami.

Podczas gdy potwierdzenie heroicznych cnót sługi Bożego jest pracą „oddolną”, o tyle cudowne wydarzenie jest dziełem „z góry”, bezinteresowną interwencją Boga, której prawdziwość faktów trzeba skrupulatnie naukowo i teologicznie zweryfikować.

W jaki sposób wszyscy możemy tak współpracować, aby „łaska” Pana mogła objawić się w nadzwyczajny sposób pośród nas? Możemy to uczynić na drodze duszpasterskiej:

czy to przez zapoznawanie wiernych z cnotami służki Bożego, czy też przez duchowe towarzyszenie diecezji, w której jesteśmy obecni i towarzyszenie Rodzinom poświęconym Krwi Chrystusa, zachęcając do modlitwy i błagania o wstawiennictwo służki Bożego Jana Merliniego.

Proces beatyfikacyjny nie jest nigdy suchą proceduralną sprawą, lecz jest pielgrzymką wiary w poszukiwaniu, w medytacji i naśladowaniu szlachetnego heroizmu świętych. Jest to działanie eklezjalne, które posiada swoisty charakter liturgiczny, jako że jego celem jest oddawanie czci Bogu i wychwalanie Jego wiernych świętych. Z tego też powodu, w taką pielgrzymkę należy zaangażować się osobiście: zwracając się uważnie i odważnie w kie-



„Święci w niebie są naszymi współmieszkańcami i współobywatelami” (Edyta Stein)



runku Ewangelii poprzez modlitwę i pracę. Pielgrzymka wspólnoty wiernych: C.P.P.S., ASC i USC, zjednoczyła nas jako Lud Boży w błaganiu, by „chwała” Boga objawiła się pośród nas w mocy Krwi Chrystusa za wstawiennictwem sługi Bożego Jana Merliniego.

### DZISIAJ W TOWARZYSTWIE ŚWIĘTYCH

Obecne zmiany kulturowe są często postrzegane jako wyzwanie stawiane samemu chrześcijaństwu, a nie jako podłoże dla znalezienia twórczych rozwiązań. Lecz jeśli z jednej strony, instytucje i kultura twierdzą, że mogą funkcjonować tak, jakby Bóg nie istniał, to z drugiej strony, ludzkość nieustannie zwraca uwagę na świętość i pobożność. Pojawiają się zatem wielkie pytania: „skąd pochodzę? kim jestem? dokąd zmierzam?”, które towarzyszą ludzkości od wieków, a i dziś wciąż gło-

śnie brzmią. Osoba ludzka nie przestała zadawać pytania o znaczenie rzeczy i doniosłość egzystencji, ani nie przestała odczuwać potrzeby za transcendencją, solidarnością i nieskończonością.

Coraz częściej ludzie radzą się jasnowidzów i pseudo-świętych, a „medytacja” i „religie holistyczne” mają coraz większy wpływ i działanie na swoich członków.

Czyż nie nadszedł najwyższy czas na zaznaczenie doniosłości towarzystwa żywych, dających przykład, wielkodusznych, cierpliwych osób jakimi są

**“Kobiety i mężczyźni ogłoszeni świętymi nie mają pozostawać nieruchomi na obrazach czy w ołtarzach, lecz mają podróżować z nami i pośród nas poprzez trudności dnia codziennego.”**

święci? Osób, które w swej codziennej historii miały odwagę znaleźć energię i życie płynące z obcowania z Nieskończonością?

Towarzystwo świętych może, w pewien sposób, iść w parze z samotnością, jakiej doświadczają dzisiaj osoby „wierzące” i „niewierzące”. Przełożenie ich doświadczenia na współczesny język może obudzić pozytywne obrazy w osobistej i wspólnej wyobraźni mężczyzn i kobiet dzisiejszych czasów.

W potoku miliardów obrazów z massmediów, które popularyzują życie ludzi, niewielka i niezmienna przestrzeń „obrazów dobrego życia” mogłaby towarzyszyć wzrostowi w wierze w pozytywny sposób, lub po prostu byłaby przypomnieniem życia, które było dobre.

Kobiety i mężczyźni ogłoszeni świętymi nie mają pozostawać nieruchomi na obrazach czy w ołtarzach, lecz mają podróżować z nami i pośród nas poprzez trudności dnia codziennego.

Wyzwaniem duszpasterskim jest stworzenie i wykorzystanie sposobów i środków do mówienia o świętości tak, by w każdej kulturze kobiety i mężczyźni naszych czasów mogli mieć swych towarzyszy!

Jest to wyzwanie dla Rodziny poświęconej Krwi Chrystusa.

Popatrz z miłością na członka naszej rodziny, mężczyznę, kapłana i Misjonarza C.P.P.S., sługę Bożego Jana Merliniego. Z oddaniem wypełnił przyrzeczenia chrztu, jaki otrzymał; podjął ryzyko zaufania „wiernemu” Bogu; oddał wszystkie swoje talenty, by mogło objawić się pośród nas Królestwo Boga; współpracował tak, by przykazanie miłości, ogłoszone w Ewangelii Krwi Chrystusa, mogło rozprzestrzeniać się każdego dnia. Swoim życiem, które było niezwykle bogate, ukazał piękno Chrystusa, żyjącego Baranka przesławnego w swej krwi. ♦



Sluga Boży Jan Merlini, św. Maria De Mattias, św. Kasper, św. Franciszek Ksawery kontemplujący Baranka Paschalnego



nim, iż niewielu ludzi na ziemi osiągnęło taki stopień świętości jak o. Jan Merlini (D. M. Colagiovanni, *Giovanni Merlini*, Rzym 1996).

Tematem tego wydania *Kielicha Nowego Przymierza* jest Jan Merlini, drugi moderator generalny Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa. W rzeczywistości to Merlini nadał Zgromadzeniu, założonemu przez św. Kaspra Del Bufalo, strukturę kierowniczą, rozwojową i zanurzającą tożsamość Zgromadzenia w Kościele i w społeczeństwie.

Merlini po raz pierwszy spotkał Kaspra w San Felice 6 lipca 1820 roku, pięć lat po założeniu Zgromadzenia. Wyjechał do San Felice z innym współbratem z diecezji Spoleto, gdzie był księdzem od 19 grudnia 1818 roku, by odprawić rekolekcje prowadzone przez św. Kaspra. Merlini przywołuje to wydarzenie: „Przyjął (św. Kasper) nas bardzo uprzejmie i ciepło, co było tak dla niego charakterystyczne. Przysnąję, że byłem onieśmielony jego uprzejmością i dobrocią.” Kasper, który wiedział jak czytać w sercach i przyciągać ludzi do siebie, zaprosił ich obu by przyłączyli się do Instytutu, mówiąc: „Wy dwaj będziecie wspaniałymi misjonarzami!” Dla Merliniego nie była to jedynie zachęcająca uwaga, lecz raczej zaproszenie, które miało zaważyć na całym jego życiu.

Merlini uzupełniał Kaspra i posiadał cechy, których tamten nie miał. Założyciel był z natury entuzjastyczny i potrafił wzbudzić entuzjazm w innych. Zwykł najpierw mieć ogólny pogląd na różne sprawy, a później dopiero przechodził do szczegółów. Merlini zaś był opanowany, spokojny, przywykły do wyrabiania sobie ogólnego poglądu na podstawie poznanych szczegółów. Obojgu im



Pomnik poświęcony słudze Bożemu Janowi Merliniemu w San Felice di Giano

dobrze się współpracowało i każdy z nich zyskiwał na tej przyjaźni.

Sobór Watykański II (por. *Perfectae caritatis* 1; *Evangelica testificatio* 11) wyjaśnia, że „łaska pierwotna” jest szczególnym darem Ducha Świętego, poprzez którą powstaje nowa rodzina religijna w Kościele. Przechodzi ona chronologicznie od założenia instytutu aż do śmierci ostatniego towarzysza, który był świadkiem jego założenia.

Jan Merlini był szczególnym świadkiem łaski pierwotnej, jako że był ze św. Kasprem Del Bufalo od 15 sierpnia 1820 roku (pięć lat od założenia Zgromadzenia w San Felice di Giano 15 sierpnia 1815 roku) aż do śmierci Kaspra 28 grudnia 1837 roku. Co więcej, był wice-dyrektorem i sekretarzem generalnym od 20 stycznia 1838 roku do 26 sierpnia 1847 roku, przejął dodatkowe obowiązki kierownicze w Zgromadzeniu za poważnie chorego moderatora generalnego Biagio Valentini.

W latach od 1834 do 1847 był stałym rezydentem w Albano, jako kierownik formacji młodych studentów.

28 grudnia 1847 roku został wybrany generalnym dyrektorem; urząd ten sprawował do swej śmierci 12 stycznia 1873 roku. Obejmował też urząd przełożonego zgromadzenia żeńskiego, czyli Adoratorek Krwi Chrystusa założonego w 1834 roku. Z niezwykłą troską i oddaniem służył temu zgromadzeniu swą radą; uregulował także jego struktury, wymiar misyjny, ducha, nadał reguły i był kierownikiem duchowym wielu Adoratorek, nawet jeszcze po śmierci ich założycielki, św. Marii De Mattias.

Dwa wydarzenia wysuwają się na przód: 13 kwietnia 1838 roku, Francis De Sales Brunner, szwajcarski ksiądz, został przyjęty na okres próbny w Albano pod kierownictwem Merliniego, który go uformował w duchowości Misjonarzy Krwi Chrystusa. Merlini był również kierownikiem duchowym założycielki św. Marii de Mattias przez okres 42 lat (od marca-kwietnia 1824 roku aż do jej śmierci 20 sierpnia 1866 roku). Przyjaźń tę charakteryzowała komunია dusz, która był szczególnie i godna naśladowania.

To, co zaskakiwało w Merlinim to „był sposób jego wypowiedania się, jasność myśli. Ludzie, nawet ci najmłodsi, z przyjemnością go słuchali. Posiadał niezwykłą zdolność do przywoływania przykładów, które

**“Musimy pamiętać o tym, że do wielkich dzieł Bóg wykorzystuje pokorne dusze. Zatem, podczas nadchodzących rekolekcji starajmy się jak najbardziej zbliżyć do tej cnoty, która jest podstawą naszego uświęcenia i jest przyjemna Bogu.”**


(śl. Boży Merlini, List okólny z 1863 roku)

były adekwatne do danego tematu. Nie uciekał się do słownych dygresji, które sprawiają, że ludzie gubią wątek, lecz używał obrazów, przykładów z życia, które zostawały w głowie tym, którzy go słuchali czy też tym, którzy mieli go za kierownika duchowego. Po co mówić, skoro nikt nie słucha? Po co ukazywać daną linię rozumowania, skoro nikt tego nie rozumie? (por. D. Michele Colagiovanni, str. 55).


Artykuły Emanuela Lupi, archiwisty Zgromadzenia oraz s. Nicla Spezzati, biografy sługi Bożego Jana Merliniego, dobrze opisują dwa z najważniejszych aspektów życia Merliniego: jako tego, który kontynuował zakładanie Instytutu oraz tego, który nadał mu stabilność i możliwość rozwoju, podążając za charyzmatem Założyciela. Jan Merlini był naprawdę roztropnym człowiekiem (tym z Pisma Świętego), który kalkulował wszystkie aspekty pojawiających się przed nim problemów, tak jakby nic nie zostawiał Bożej Opatrzności. Uważał, że mamy prawo pomagać Opatrzności na miarę naszych ludzkich sił. W tej kwestii zgodny był z popularnym stwierdzeniem: „Niebo pomaga tym, którzy sami sobie pomagają,” lecz jego mottem było powiedzenie: „Sto obliczeń i jedno cięcie.”

„Jeśli coś zależało od niego, zwykł „przeorganizować” cały świat. U korzeni wszystkiego co robił było

## NASI AUTORZI



**s. Nicla Spezzati** pochodzi z Region włoski Adoratorek Krwi Chrystusa. Jest postulatorką w procesie beatyfikacji sługi Bożego Johna Merliniego. Jest utalentowaną mówczynią i pisarką na temat św. Marii De Mattias, Zgromadzenia Krwi Chrystusa i innych pokrewnych zagadnień. Służyła na różnych ważnych stanowiskach w swym Zgromadzeniu, a obecnie pracuje w biurze Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Towarzystw Życia Apostolskiego w Watykanie.



**o. Emanuele Lupi** jest Misjonarzem Krwi Chrystusa prowincji włoskiej. Został wyświęcony w 2001 roku. Po święceniach kapłańskich spędził kilka lat w Tanzanii i na misji w Peru, gdzie nauczał historii Kościoła, patrystyki oraz służył jako kapelan w szkole św. Franciszka De Borja w Limie, w Peru zanim przejął stanowisko Generalnego Archiwisty C.P.P.S. Jest członkiem Kurii Generalnej i rezyduje w Domu Generalnym C.P.P.S. w Rzymie.

właściwe rozłożenie spraw, które były układane tak aż tworzyły coś pięknego. Architekt zarządza przestrzenią, rzeźbiarz modeluje bryłę, historyk odtwarza wydarzenia wskazując na plan Boży, a archiwista klasyfikuje dokumenty według logicznego porządku. Tylko tyle, w nowo powstałym Zgromadzeniu, które

rozrastało się w swej sile w różnych częściach świata, to Merlini wiedział jak rozmawiać z osobami, „gromadząc” ich według potrzeb i ich darów. Matematyka zaprzęgnięta dla sztuki, logiczne rozumowanie dla szczerości: skutkiem była poezja rzeczywistości” (por. M. Colagiovanni, str. 207). ♦

**Następne wydanie: Październik 2011**  
*„Głosząc nowinę o Krwi Chrystusa”*

Printed by Stilgraf Cesena - Italy

## Kielich Nowego Przymierza

Wydawca: Zarząd Generalny CPPS

Viale di Porta Ardeatina, 66 - 00154 Roma  
 ITALIA

web site: <http://www.mission-preciousblood.org>